Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy . . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

– ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW –

Nr. 9162. *Lwów, wtorek 18 marca 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna“ Spółka z ogr. odp. Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

Sytuacja przesileniowa uległa zaostrzeniu.

Zgon gen. Primo de Rivery. - Dwa wypadki świętokradztwa. - Zapadła się ziemia nad grotą podziemną. - Nieznany sprawca niepokoi Lwów.

ROCZNIK PAPIESKI.

Citta del Vaticano, 16. marca. (PAT) Za kilka dni ukaże się na półkach księgarskich **Rocznik Papieski** (Annuario Pontificio), zazwyczaj wychodzący na początku roku. **Opóźnienie tłumaczy się reformą urzędów watykańskich w związku z utworzeniem państwa papieskiego.** W nowym roczniku czytelnicy znajdą dokładny opis czynności i składu osobowego urzędów cywilnych i kościelnych, nietylko dawniej istniejących, ale i utworzonych po wejściu w życie układu laterańskiego.

—o—

PRASA ANGIELSKA O PROJEKCIE BUDOWY TUNELU POD KANAŁEM LA MANCHE.

Londyn, 16. marca. (PAT). Dzienniki omawiają żywo ogłoszone przed kilku dniami **sprawozdanie komisji budowy tunelu pod kanałem La Manche.**

„Times“ wypowiada pogląd, że projekt usprawiedliwiać może jedynie zapewnienie, że **tunel przyczyni się do wygody w komunikacji z kontynentem,** podniesie dobrobyt, ożywi handel zagraniczny i da odprężenie na rynku pracy.

„Manchester Guardian“ popiera projekt, nie godzi się jednak, aby jego wykonanie odbyło się bez udziału rządu. Jeżeli projekt tunelu jest ekonomicznie celowy, należy przystąpić do jego budowy.

„Daily Telegraph“ i „Morning Post“ wypowiadają się przeciwko tunelowi, natomiast „Daily Mail“, „Daily News“ i „Daily Cronicle“ popieraja projekt tunelu.

—o—

Moskwa cofa się na całej linji

NIE WOLNO OBRAŻAĆ UCZUĆ RELIGIJNYCH LUDNOŚCI WŁOŚCIAŃSKIEJ.

Moskwa, 16 marca. Tass. (PAT). Opublikowane orędzie komitetu centralnego partji komunistycznej do wszystkich organizacyj partyjnych, wzywające organizacje partyjne do **rozpoczęcia energicznej walki ze skrajnemi i gwałtownemi metodami kolektywizacji, stosowanemi w niektórych rejonach zabrania także zamykania targów, nakazuje ponowne otwarcie bazarów i zaleca nieprzeszkadzanie włościanom, także i tym z pośród nich, którzy są członkami gospodarstw kolektywnych, sprzedawania produktów rolnych na rynkach.**

Zamykanie kościołów ma być praktykowane wyłącznie w razie szczerego i istotnego pragnienia znacznej większości miejscowych włościan i nie inaczej, jak po zatwierdzeniu odpowiedniej rezolucji miejscowych zgromadzeń włościańskich przez regjonalne komitety wykonawcze. Osoby winne obrażania uczuć religijnych ludności włościańskiej mają być pociągnięte do surowej odpowiedzialności.

Wreszcie orędzie zaleca usunięcie urzędników, którzy nie umieją, czy nie chcą wziąć udziału w energicznej walce przeciwko załamaniom, którym ulega linja postępowania partji komunistycznej.

Kłopoty angielskie w Indjach

AGITACJA GANDHIEGO I JEJ SKUTKI.

New Delhi, 16 marca. (PAT). W celu przeciwdziałania ruchowi, na czele którego stoi **Gandhi,** opublikowano **rozporządzenie władz, przyznające wszystkich wyższym oficerom policji w okręgu Bombay, uprawnienia, które normalnie przysługują urzędnikom zbierającym podatek od soli. Tem samem mają oni prawo nakładać konfiskaty itd.**

Bombay, 16 marca. (PAT). Pomimo silnego zmęczenia **Gandhi** na czele swych zwolenników przebył wczoraj przestrzeń około 10 mil, dzielących miejscowości Matar i Dabhan. W tej ostatniej powitali go przedewszystkiem **przedstawiciele władz miejscowych, hindusi, oświadczając, że podali się już do dymisji.**

—o—

ROZMOWY O ROZBROJENIU.

Londyn, 16. marca. (PAT). Przybył tutaj przewodniczący Przygotowawczej Komisji Rozbrojeniowej Ligi Narodów p. **Loudon,** aby omówić kwestję daty zwołania następnego posiedzenia komisji ze specjalnym przedstawicielem Ligi p. **Colbanem.**

—o—

ZGON DYPLOMATY AMERYKAŃSKIEGO.

Woodstock, (Connecticut), 16. marca. (PAT). Artur Serburne **Hardy,** b. poseł Stanów Zjednoczonych w Grecji, Rumunji, Szwajcarji i Hiszpanji, **zmarł.**

—o—

KRADZIEŻ OBRAZÓW W KATEDRZE HISZPAŃSKIEJ.

Oviedo, 16. marca. (PAT). Z tutejszej katedry **znikł w tajemniczy sposób szereg obrazów i dzieł sztuki wielkiej wartości.** W związku z tem aresztowano **kilkanaście osób.**

—o—

GŁODÓWKA P. HANAU.

Paryż, 16 marca. (PAT). **Stan zdrowia p. Hanan** pogorszył się wczoraj b. znacznie. W ciągu doby waga ciała spadła o kilka funtów. Pomimo to jednak koniec nocy chora spędziła niemal normalnie.

Paryż, 16 marca. (PAT). Obrońcy osób poszkodowanych w znanej aferze „Gazette du Franc“ wystąpili **przeciwko odmowie przeprowadzenia ponownego śledztwa, żądanego przez panią Hanau.** Jednocześnie obrona zażądała wypuszczenia jej na wolność. Postanowiono wysłać do ministra sprawiedliwości delegację, która przedstawi mu życzenia swych pełnomocników.

—o—

POWÓDŹ W HISZPANJI.

Saragosa, 16. marca. (PAT) **Poziom wody na rzece Ebro stale się podnosi.** Sytuacja staje się wysoce niepokojąca. W niżej położonych dzielnicach miasta **zawaliło się około 600 domów, wskutek czego 1500 osób pozostaje bez dachu nad głową.**

—o—

Po wczorajszym komunikacie Prezydjum Rady Ministrów

Sytuacja uległa znacznemu zaostrzeniu.

Pogłoski o zamierzonej enuncjacji Marszałka PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. marca. (Z). **Komunikat Prezydjum Rady Min.** podający do wiadomości **o stanowisku p. Prezydenta wobec żądania Sejmu domagającego się dymisji min. Prystora** jest przedmiotem licznych komentarzy prasy stołecznej. Wszyscy stwierdzają, że po wczorajszych całodziennych naradach **p. Prezydent nie dał odpowiedzi na prośbę rządu o dymisję.** W ten sposób przesilenie gabinetowe **nie zostało jeszcze otwarte.** Prasa opozycyjna donosi, że wczoraj rano zapewniano z kół dobrze poinformowanych, iż **dymisja gabinetu została przyjęta,** wieczorem zaś oznajmiono **co innego.** Widocznie zaszły jakieś fakty, które wpłynęły **na zmianę decyzji i sytuacji.**

Cztery ewentualności.

„Robotnik" zapytuje o znaczenie słów, że „p. Prezydent wyraził zdziwienie, iż Sejm spowodował otwarcie przesilenia rządowego". **Czy to rodzaj pośredniego orędzia, czy też poprostu wypowiedzenie osobistej opinji?** Zgodnie z art. 58 Konstytucji, min. Prystor może urzędować legalnie tylko o tyle, o ile **p. Prezydent powierzy mu tymczasowe sprawowanie funkcji aż do chwili powołania nowego rządu.** — Należy sobie zdać sprawę, jakie są możliwości załatwienia wniesionej prośby o dymisję.

1) P. Prezydent Rzplitej **nie przyjmuje prośby o dymisję,** przedstawionej mu przez p. Bartla w imieniu całego rządu. Wtedy następuje **częściowa rekonstrukcja gabinetu,** odchodzi min. Prystor.

2) P. Prezydent Rzplitej **powierza misję utworzenia rządu nowej osobistości z obozu sanacyjnego, pojednawczego, lub „typu ostrego".**

3) P. Prezydent powierza misję utworzenia rządu **osobistości z szeregów opozycji.**

4) P. Prezydent Rzplitej powierza misję utworzenia rządu **osobistości stojącej poza czynną polityką.**

W każdym z tych wypadków — pisze „Robotnik" — przesilenie może być **krótkie albo długie,** coby jedynie zależało od p. Prezydenta i wybranego sposobu postępowania.

Dlaczego rząd nie wziął min. Prystora w obronę przed zarzutami Sejmu?

„Kurjer Warszawski" rozpatruje w artykule wstępnym fakt, że rząd podczas ciężkich oskarżeń pod adresem min. Prystora **nie wziął atakowanego ministra ani w obronę, ani nie oświadczył przez usta swego szefa, że zarządzi śledztwo.** W przemówieniu posła, który uzasadnia votum nieufności przeciwko min. Prystorowi padały ciągle zarzuty „wbrew ustawie", „naruszenie prawa", „bez podstaw prawnych". To już nie są sprawy, któreby obchodziły tylko pewien obóz polityczny — pisze „Kurjer Warszawski" — to już nie są zarzuty natury czysto politycznej. Mamy tu przed sobą rozległy i najbardziej zasadniczy problemat praworządności. Dotykamy samych fundamentów administracji państwowej.

Na razie - bez zmian.

W dniu dzisiejszym **nie zaszło do późnego wieczora nic nowego, coby zmieniło sytuację.** Wyniki narady, jaką odbył Premjer Bartel z Marsz. Piłsudskim nie są znane. W kołach jednak zbliżonych do Premjera Bartla utrzymuje się przekonanie, że **albo w najbliższych godzinach Premjer Bartel otrzyma misję utworzenia nowego rządu, albo też powróci do Lwowa.** Misja utworzenia nowego rządu ma być **dalszym kompromisem** i zmierzać ma w swem założeniu **do kontynuowania polityki pacyfikacyjnej.** Panuje też przekonanie, że ze względu na ciężkie położenie gospodarcze, przesilenie jednakże szybciej niż myślano będzie zlikwidowane.

Dzisiejszy **„ABC"** stwierdza, że w ręku Marsz. Piłsudskiego leży rozwiązanie **sytuacji. Nie ulega jednak wątpliwości,** że po wczorajszym komunikacie sytuacja uległa znacznemu zaostrzeniu. W kołach politycznych podnoszą, że właśnie **dyskusje i prace nad budżetem** jako wyraz przez nikogo nigdy nieatakowanej funkcji kontrolnej parlamentu nad rządem, **są we wszystkich krajach parlamentarnych właściwą platformą** udzielania **absolutorjum rządowi lub też uchwalania votum nieufności.** Słusznie zarzuca się ustrojom parlamentarnym, że rozbija się rządy częstokroć poza dyskusją budżetową. Z drugiej strony w kołach sanacyjnych wyrażono z tego powodu radość i zadowolenie, że p. Prezydent Rzplitej zajął tak wyraźne stanowisko.

Obiegają pogłoski — pisze „ABC", że w najbliższych dniach **p. Marsz. Piłsudski wystąpić ma z obszerną enuncjacją polityczną.**

Późną nocą mówiło się o możliwości gabinetu pułk. Sławka, jako najbliższego męża zaufania Marsz. Piłsudskiego.

Narady klubów sejm.

Warszawa, 16. marca. (Z) Prezydja klubów sejmowych **wezwały dziś telegraficznie członków klubów na narady** w poniedziałek i wtorek. Prawdopodobnie prezydja klubów wystąpią w razie potrzeby **z enuncjacjami, dotyczącemi sytuacji politycznej i gospodarczej.**

Echa konfiskaty „Gazety Porannej" za sprawozd nie z obrad sejmowych.

Warszawa, 16. marca. (Z) Dzisiejszy **„Robotnik"** pt. „Niesłychany skandal prasowy we Lwowie" **donosi o konfiskacie lwowskiej „Gazety Porannej"** i pisze dosłownie: **„To już nie jest wykroczenie, jest to przestępstwo niewątpliwe ze strony urzędników, którzy pozwolili sobie na tak jaskrawe nadużycie władzy. Winni muszą być ukarani i może raz wreszcie organizacje zawodowe dziennikarskie zdobędą się na odważne wystąpienie".**

Straszna katastrofa lotnicza w Warszawie

DWIE OSOBY PONIOSŁY ŚMIERĆ.

Warszawa, 16. marca. (PAT). **Wstrząsająca katastrofa wydarzyła się na lotnisku cywilnem podczas lotu pasażerskiego, urządzonego przez Warszawski Aeroklub.**

O godz. 10.40 z lotniska wystartowała awjonetka J. D. II. konstrukcji **inż. Drzewieckiego,** pilotowana przez pilota Aeroklubu **Karola Trzetrzewińskiego.** Jako pasażer jechał **Franciszek Makowski,** współpracownik „Prasy Polskiej", który zgłosił się ochotniczo na lot pasażerski. Pilot wystartował wpierw pod wiatr w kierunku miasta.

W pierwszym wirażu, na wysokości około 80 m. silnik wykazał spadek obrotów. Pilot, chcąc uniknąć przymusowego lądowania między domami, wykonał zwrot w lewo, przyczem wyślizgnął się na skrzydle, wpadając w korkociąg, a z powodu małej wysokości nie zdołał wyprostować maszyny. Samolot uległ zupełnemu zniszczeniu. Pasażer Franciszek Makowski został zabity na miejscu, pilot przewieziony do szpitala, zmarł w 20-cia minut po wypadku.

—o—

Zgon gen. Primo de Rivery.

ŚMIERĆ NASTĄPIŁA NAGLE W ZWIĄZKU Z CUKRZYCĄ.

Paryż, 16. marca. (PAT). **Generał Primo de Rivera zmarł nagle.**

Paryż, 16. marca. (PAT). B. dyktator hiszpański Primo de Rivera **od tygodnia nie opuszczał łóżka,** przyjmując jedynie osoby z najbliższego otoczenia. **Stan jego był ciężki ze względu na silnie rozwiniętą cukrzycę.** — Chory miał wyjechać do Frankfurtu celem przeprowadzenia kuracji. Wczoraj wieczorem Primo de Rivera robił wrażenie zdrowszego. **Śmierć nastąpiła nagle o godz. 11 rano.**

PREMJER BARTEL W GROCHOWIE.

Warszawa, 16. marca. (PAT) Prezes Rady ministrów **prof. Bartel udał się dziś do Grochowa,** w celu obejrzenia skonstruowanego przez firmę Rudzki domu mieszkalnego, wykonanego z żelaza.

Panu Premierowi towarzyszyli pp. minister robót publicznych prof. Matakiewicz, wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego Maciszewski, oraz szef gabinetu porucznik Zaćwilichowski.

—o—

KONFERENCJA MORSKA W LONDYNIE.

Londyn, 16. marca. (PAT) Dziś rano **Tardieu odbył naradę z delegatami amerykańskimi,** poczem obie delegacje wyjechały do Chequers, gdzie spotkają się **z Mac Donaldem, Hendersonem i lordem admiralicji Alexandrem.**

Londyn, 16. marca. (PAT) Po naradach **w Chequers ogłoszono komunikat** następującej treści:

„W ciągu rozmów, które toczono od godz. 11 do 1.30, a następnie od godz. 3 do 4.30 popoł. przedstawiciele Wielkiej Brytanji i Francji **omówili sytuację ogólną konferencji, zwracając szczególną** uwagę na jej stadjum obecne, oraz na kwestje dotyczące bezpośrednio obu państw. Rozważano wreszcie środki, któreby należałoby zastosować dla zapewnienia **powodzenia dalszym rokowaniom.**

—o—

PRZECIW PRZEŚLADOWANIOM RELIGIJNYM W SOWIETACH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 marca. (Z) W Poznaniu odbyło się **nabożeństwo ekspiacyjne, celebrowane przez ks. kardynała Hlonda** na intencję prześladowanych religijnie w Rosji. Jako protest przeciw tym prześladowaniom odbyły się tam również dwie akademje. Równocześnie donoszą z **Katowic i Wilna** o wiecach protestacyjnych w tej samej sprawie.

—o—

DEMONSTRACJE BERLIŃSKIE PRZECIW UMOWIE LIKWIDACYJNEJ

Berlin, 16. marca. (PAT). Dziś w trzecim dniu po podpisaniu przez prezydenta Hindenburga ustaw haskich i **w przededniu zapowiedzianego przez prasę demokratyczną podpisania układu likwidacyjnego z Polską, związki niemieckiej młodzieży nacjonalistycznej zorganizowały w całych Niemczech wiece demonstracyjne.**

Obrady historyków polskich we Lwowie.

Lwów, 17. marca.

W dniu 16. bm. obradował w gmachu Uniwersytetu J. K. **Główny Zarząd** Polskiego Tow. Historycznego oraz **Stała Delegacja Zjazdów historyków polskich pod przewodnictwem prof. Stanisława Zakrzewskiego.** W obradach wzięli udział pp. z Krakowa: **prof. J. Dąbrowski, prof. Wł. Konopczyński, prof. Wł. Semkowicz i prof. W. Sobieski;** z Poznania: **prof. A. Skałkowski i prof. K. Tymieniecki;** z Warszawy: **prof. O. Halecki, prof. M. Handelsman, pułkownik M. Łodyński, dyr. W. Łopaciński, pułkownik Br. Pawłowski, dyr. J. Siemieński, i prof. W. Tokarz;** z Wilna **prof. T. Modelski** oraz ze Lwowa: **dyr. E. Barwiński, prof. Fr. Bujak, prof. O. Górka, prof. K. Hartleb, kustosz dr. K. Tyszkowski, prof. T. Urbański, prof. Br. Włodarski i dr. St. Zajączkowski.**

Profesorowie Br. Dembiński, L. Finkel i St. Kutrzeba usprawiedliwili swoją nieobecność.

W czasie obrad referaty w sprawach organizacyjnych Zjazdu historyków polskich w Warszawie w dniach 29. listopada 1930, oraz w sprawach Tow. Historycznego (reedycja Bibljografji Historji Polski prof. L. Finkla, Kwartalnik Historyczny) wygłosili pp. **J. Siemieński, K. Tyszkowski, W. Sobieski, M. Handelsman, W. Tokarz, K. Hartleb i St. Zakrzewski.** Przy każdym punkcie wywiązywała się ożywiona, na wysokim poziomie stojąca dyskusja, w której brała udział większość zebranych.

W dniu dzisiejszym, 17. bm., nastąpi **dalszy ciąg obrad,** poczem członkowie Zjazdu wezmą gremjalny udział (o godz. 18, aula Uniwersytetu J. K.) w uroczystości na Uniwersytecie **ku czci śp. profesora Jana Ptaśnika.**

O budowę gmachu gimn. im. Królowej Jadwigi.

Lwów, 17. marca.

(jp) Wobec zawieszenia przez zarząd miasta **budowy nowego gmachu dla gimnazjum żeńskiego im. Król. Jadwigi,** zebrał się wczoraj z inicjatywy Koła matek uczenic tego zakładu, w sali gimn. przy ul. Kubali **wiec rodzicielski.**

Przewodniczyła p. **Zygmuntowa Smulikowska,** referat wygłosiła p. **Kamińska.** Następnie przemawiali **ks. prof. Szydelski, prez. Litwinowicz, sen. Thullie, sen. Głąbiński, dr. Dręgiewicz,** poczem p. **Schwarzowa** im. Koła matek przedłożyła

rezolucje,

w których zebrani po stwierdzeniu, że **pomieszczenie jedynego państw. gimnazjum żeńskiego we Lwowie jest nieodpowiednie pod względem urządzeń sanitarnych i naukowych,** wzywają gminę, by przystąpiła **bezzwłocznie do podjęcia przerwanej budowy nowego gmachu,** zwracają się do rządu, by zechciał przyjść gminie z pomocą przez jak **najszybsze udzielenie pożyczki** — oraz proszą posłów i senatorów i in. czynniki miarodajne o poparcie.

Zarząd Koła matek wyszle w tej sprawie delegację do rządu i kom. Nadolskiego.

WYBORY MUNICYPALNE W RUMUNJI.

Bukareszt, 16. marca. (PAT). W wyniku wyborów municypalnych **listy rządowe osiągnęły wszędzie sukces, z wyjątkiem 4-ch miast dawnego królestwa, gdzie zwycięstwo odniosły listy partji liberalnej.** Inne partje zdobyły **nieznaczną ilość głosów.**

Przeciw prześladowaniu religji w Sowietach.

ZAPROTESTOWAŁ WCZORAJ LWÓW NA WIELKIM WIECU MANIFESTACYJNYM.

Lwów, 17. marca.

(jp). Na apel Stolicy Apostolskiej cały świat chrześcijański łączy się obecnie **w proteście przeciw prześladowaniom religijnym w Sowietach.** Z inicjatywy katol. organizacyj młodzieży akademickiej w dniu wczorajszym i nasze miasto wzięło udział w tej potężnej manifestacji **przez nader liczne zebranie, które wypełniło po brzegi aulę Un. J. K.**

Zebranie zagaił prezes „Odrodzenia" ak. Wisłocki, poczem **prof. Chyliński** przedstawił stosunki panujące w Sowjetach i straszliwe prześladowanie religji. Pełen siły referat, natchniony szlachetnym zapałem wygłosił ks. prof. dr. **Szydelski,** poczem zebrani uchwalili przez aklamację rezolucje, piętnujące **niespotykane w dziejach prześladowania religijne i gwałcenia sumień ludzkich w Sowjetach.**

Podnosząc głos protestu, wzywają **wszystkie narody i rządy do skutecznej interwencji na rzecz prześladowanych i męczonych.**

Zważywszy, że niebezpieczeństwo zarazy komunistycznej dla całego świata, a dla Polski szczególnie jest groźne, zebrani kategorycznie stwierdzają, że w imię przyszłości Polski nie dopuszczą do niczego, coby te stosunki mogło na nasz grunt przeszczepić.

Walny Zjazd delegatów Kas Oszczędności.

Lwów, 17 marca.

(jp) W sali Izby przem.-handl. odbyło się w dniu wczorajszym Walne Zgromadzenie delegatów Kas Oszczędności, na które przybyło około **80 delegatów z Małopolski.**

Przewodniczącym Zjazdu wybrano dyr. **Sedorowicza** z Krakowa.

Przywitał zebranych dyr. **dr. Uhma,** który wygłosił następnie referat o **Organizacji Związków Kas Oszczędności.** Następny referat: **„O polityce finansowej K. O."** wygłosił dyr. **Ziobrowski.**

Zjazd przywitali: delegat Min. spraw. wewn. i Min. skarbu, reprezentanci Banków państwowych, kom. miasta **prof. Nadolski,** wicepr. Izby przem.-handl. **W. Chajes,** rekt. Ak. eksp. **Pawłowski.** Normalne obrady delegatów Związku, wykazujące b. poważny rozwój w ostatnich latach, trwały przez cały dzień.

Zapadła się ziemia nad grotą podziemną.

Lwów, 17. marca.

(?). **Onegdaj w nocy zapadła się ziemia w lesie J. Borkowskiego, położonym 4 km. od Mielnicy (pow. Borszczów). Dół powstały jest głęboki na 18 m. Przyczyną jest zapadnięcie się ziemi nad jedną z podziemnych grot, w które obfituje ta okolica.**

Nieznany sprawca niepokoi Lwów

DOKONUJĄC CORAZ CZĘŚCIEJ KRADZIEŻY I WŁAMAŃ.

Lwów, 17. marca.

(?). Bezpieczeństwo we Lwowie **wciąż chroma.** Każdy dzień notuje **nowe kradzieże i włamania.** Obfitowała w nie również i wczorajsza niedziela. I tak **nieznani sprawcy** włamali się wczoraj **do pralni bielizny** przy ul. Kluszyńskiego l. 7, skąd skradli większą ilość bielizny i materjałów płóciennych, **wartości około 11 tys. zł. — Nieznany sprawca** skradł z przedpokoju mieszkania **dra Edwarda Holendera,** zam. przy ul. Sykstuskiej 17. futro męskie, wartości **około 3 tys. zł. — Bachman Franciszek,** zam. przy ul. Stryjskiej 56. doniósł policji, że **nieznany sprawca** po wybiciu szybby w oknie dostał się do jego mieszkania, skąd z otwartej szafy **skradł 1 kurtkę damską, 1 zegarek „Omega", patefon w walizie, torebkę damską z gotówką 12 zł., łącznej wartości 1.500 zł.** — Po zerwaniu kłódki od drzwi dostali się **nieznani na razie złodzieje** na strych **Karola Hornunga,** zam. przy ul. 2. Listopada 4, skąd skradli większą ilość bielizny i pościeli ogólnej wartości 4 tys. zł.

Dwa wypadki świętokradztwa

NA TERENIE MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ.

Lwów, 17 marca.

(?) Z Kopyczyniec donoszą nam, że onegdaj w nocy **dokonano włamania przez wybicie szyb w oknie do zakrystji cerkwi w Hadyńkowcach** (pow. Kopyczyńce). Sprawca włamania dostawszy się do zakrystji **poprzewracał paczki z węglem oraz przerzucił bieliznę cerkiewną,** a następnie wszedł do nawy cerkiewnej, gdzie **rozbił dwie puszki, z których zabrał około 4 zł.** Włamywacz poszukiwał tylko pieniędzy, albowiem zarówno w zakrystji, jak i na bocznych ołtarzach cerkwi były **rozmaite drogocenne przedmioty liturgiczne, m. i. srebrne krzyże, lichtarze, a złoty kielich** stał w zakrystji na komodzie, jednak żadnego z tych przedmiotów sprawca nie ruszył.

Po przeprowadzonych dochodzeniach **aresztowano jako sprawcę tego włamania Marjana Białoszuba,** którego przekazano sądowi w Kopyczyńcach.

Onegdaj w nocy włamano się **do cerkwi w Siemianówce** (pow. Zbaraż), gdzie **rozbito znajdującą się tam kasetkę, z której skradziono 60 zł. w gotówce.** Po przeprowadzonych dochodzeniach aresztowano **Piotra Martyniuka i Stefana Przysiężnika** jako podejrzanych o dokonanie tego włamania.

broń ciężka w lekko zgięte palce robią

Awantury studenckie w Paryżu.

Paryż, 16. marca. (PAT). Wczoraj odbyły się **wybory do zarządu ogólnego stowarzyszenia studentów.** Grupa niezadowolonych studentów w liczbie około 300 **otoczyła siedzibę stowarzyszenia, wyłamała drzwi i wtargnęła do wnętrza, gdzie doszło do starcia między obu grupami studentów, którzy zabarykadowali się w pokojach. Obie grupy bombardowały się przedmiotami urządzenia, bombami łzawiącemi itd. Wezwana policja rozproszyła studentów. Szkody są znaczne.**

Ze sportu.

Zawody sportowe we Lwowie odwołane.

Lwów, 17 marca.

Nagła zmiana aury zmusiła organizatorów do odwołania dzisiejszych imprez sportowych.

W kraju przedstawiała się sytuacja widocznie lepiej, gdyż tu i ówdzie rozegrano zawody piłkarskie.

PIŁKA NOŻNA W KRAJU.

Łódź, 16 marca. **Turyści — Polonia 3:2 (1:0).** Zawody tow. Warunki terenowe b. ciężkie. Turyści grali b. dobrze i mieli po przerwie znaczną przewagę. Bramki dla Turystów zdobyli **Hahn** dwie i **Chojnacki** jedną, a dla Polonji **Szczepaniak i Kaczanowski.**

Ł. K. S. — Orkan 11:1.

Kraków, 16 marca. **Cracovia — B. B. S. V.** 6:0 (1:0). Bramki dla Cracovii zdobyli **Kozok 4, Rusinek 1 i Malczyk II.** jedną.

Wisła — Wawel 9:1 (3:0). Bramki strzelili: **Adamek 4, Czulak 2, Lesiak 2, Rejman, Nowosielski** po jednej.

Siedlce, 16. marca. Warszawianka—9 PAC 5 : 2 (4 : 1). Bramki strzelili dla Warszawianki Jung 4, Piliszek 1, dla 9 PAC Jaglowski i Polak po jednej.

Katowice, 16. marca. Król. Huta—Katowice 2 : 2 (2 : 0) zawody międzymiastowe. Bramki dla Król. Huty Kaczmarczyk i Kumer po 1, dla Katowic Lamusik dwie.

LEGJA W NIEMCZECH.

Chemnitz, 16. marca. Chemnitzer Ball spiel Club—Legja 1 : 0 (1 : 0)

Drezno, 16. marca. Legja—Brandenburger S. V. 1 : 0.

Polska na wystawie w Lipsku.

Liczny udział wystawców i dobra organizacja wywołuje uznanie obcych.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej".)

Lipsk, w marcu.

Blisko tysiąc kilometrów, dzielących Lipsk od Lwowa, przebywa pociąg pospieszny **w 20 godzin.** Gdyby nie konieczność przesiadania o godz. 12 w nocy we Wrocławiu, podróż ta wydałaby się jeszcze krótsza. Już od Bytomia począwszy większość podróżnych stanowią jadący na Targi Lipskie, a w miarę zbliżania się pociągu do celu podróży, ścisk w wagonach staje się coraz to większy. Targi Lipskie są bowiem **atrakcją,** która nie darmo ściąga do tego miasta dwa razy do roku **cały świat kupców i przemysłowców** jako największa tego rodzaju w Europie sposobność wystawienia towaru i poczynienia zakupów.

Ponad **10.000 wystawców** przedstawia tu swoje wyroby **ze wszystkich dosłownie gałęzi wytwórczości,** więc przemysł spożywczy, galanteryjny, tekstylny, futrzany, stolarski, maszynowy, budowlany, księgarski itd. Dotychczas wystawcami były wyłącznie firmy niemieckie, **w ostatnich dopiero latach weszły wyroby obce.** Osobną więc grupę ma Czechosłowacja, Austrja, Sowjety, Włochy, a tego roku **poraz pierwszy i Polska.**

Pokaz ważniejszych polskich produktów został zorganizowany przez **Państwowy Instytut Eksportowy w Warszawie** dla stworzenia żywszego kontaktu między Polską a Niemcami, co z prowadzonemi równolegle pertraktacjami o nawiązanie stosunków handlowych, ma dla tych obu krajów **ogromne znaczenie.**

Stoiska polskie pomieszczono na IV. piętrze olbrzymiego gmachu Ringmesshaus. **Ponad 50 firm** przedstawiło najbardziej cenne **wyroby eksportowe,** począwszy od produktów rolniczych, aż do sztuki ludowej. Z lwowskich firm zauważyłem pięknie ułożone figury z Pacykowa, wśród nich budzącą ogólną ciekawość grupę 11 girls, dalej surowce i przetwory Syndykatu Przemysłu Naftowego, oraz próbki pierza firmy „Leda". Z ważniejszych innych firm rzucała się w oczy **grupa przemysłu łódzkiego,** meble gięte i koszykowe, naczynia olkuskie, marmury kieleckie, kilimy itp. Obok mieściły się **biura polskiej grupy z przedstawicielem Polskiego Instytutu Eksportowego,** gdzie udzielano na miejscu informacyj o warunkach i kosztach eksportu. Zwiedzający wystawę Niemcy wyrażali się **z uznaniem o tego rodzaju organizacji wystawy,** która dawała nietylko pokaz polskiego towaru eksportowego, ale umożliwiała **dokonywanie na miejscu transakcji,** co przy innych krajach nie było należycie obmyślane. Nic tedy dziwnego, że w dumę narodową rośli zwiedzający targi lipskie Polacy, znalazłszy tak godnie reprezentującą się ojczyznę.

Tegoroczny pokaz wyrobów polskich uważać należy **za zapoczątkowanie żywszych stosunków handlowych** i liczniejszego niż dotąd odwiedzania Targów Lipskich przez kupców i przemysłowców polskich. Wprawdzie **ilość przybyłych z Polski gości** była w tym roku znaczniejsza niż to miało miejsce dotychczas, **daleko jednak stoimy swą liczebnością od innych, odległych nawet krajów,** choć Lipsk leży stosunkowo blisko naszych granic zachodnich, a licznie rozrzucone po Polsce przedstawicielstwa tych targów ułatwiają wielce wyjazd do Lipska.

Na zakończenie mała degresja a propos Lipska. Oto 19. września w miejscu, gdzie 17. września 1813 ks. Józef Poniatowski rzucił się z koniem w nurty Elstery, wystawili pomnik emigranci polscy w roku 1831. Pomnik ten stoi przy ul. Lesinga 23, obok szkoły powszechnej jako duży blok kamienny z rzeźbionemi po bokach orłami polskiemi. Właśnie zastałem przy pomniku staruszka, który zasadzał obok niego **pierwsze wiosenne kwiaty.** Skoro dowiedział się, że jestem Polakiem, rozrzewnił się i zaczął opowiadać o historji pomnika, jak go **dawniej obrzucano śmieciami,** co po wojnie na szczęście ustało, o Polakach żyjących w Lipsku (jest ich **do 2 tysięcy),** ich stowarzyszeniach, skarżył się tylko **na brak księdza polskiego,** a spowiedź po polsku uważał za ostatnie pragnienie w swem życiu. Konsulat polski płacąc za pielęgnowanie pomnika, dopomaga mu zarazem pieniężnie.

Dla rodaków, przybyłych na Targi, urządził Polski Komitet Opieki Społ. **wieczór powitalny,** którego podniosły przebieg świadczy, że nasza Polonja w Lipsku zachowała na obczyźnie gorące uczucia patrjotyczne i tradycyjną gościnność

Jerzy Nechay.

19-letni ojciec zabija syna.

NIEZWYKŁA AFERA KRYMINALNA.

Lwów, 17. marca.

(=) Wiedeń pozostaje obecnie pod wrażeniem

straszliwej zbrodni,

dokonanej przez **19-letniego subjekta sklepowego, Maksa Stodola.** Mianowicie korzystając z nieobecności żony, wziął on swego **6-miesięcznego synka,** poszedł z nim na brzeg Dunaju, tutaj zabił go **uderzeniem laski i zostawił...** Następnie udał się na policję i wyjaśnił **motywy swego czynu...**

Stodola zapoznał się przed dwoma laty ze starszą od siebie o lat 10 robotnicą, **Teresą Peschke** i zakochał się w niej namiętnie. Po pewnym czasie Teresa oświadczyła mu, że jest **brzemienna** i zażądała, aby **Maks się z nią ożenił.** Stodol bardzo cieszył się synkiem i był do niego gorąco przywiązany.

Ale obecnie dowiedział się, że żonę jego łączył stosunek z innym, **z pewnym urzędnikiem** i że dziecko owe pochodzi prawdopodobnie **od tamtego.** Żona, zainterpelowana w tej sprawie,

przyznała się do winy,

błagając na kolanach męża o przebaczenie... I rzeczywiście doszło między małżonkami do pozornej zgody, lecz Stodol

znienawidził syna

i nie mógł nań patrzeć... Wreszcie uniesiony jakimś szałem zemsty, **zabił biedne dziecko...**

Śmierć niemowlęcia wywołała **niesłuchane wrażenie** na nieszczęśliwej kobiecie. Popadła ona w stan, graniczący z obłąkaniem. Sąsiedzi i krewni czuwają nad biedną matką, gdyż usiłowała ona **odebrać sobie życie...**

Stodol stanie niebawem przed sądem.

NADESŁANE.

Minister-warjat.

LEKARZE PRZECIWKO ISLANDZKIEMU MINISTROWI SPRAW WEWN.

Lwów, 17. marca.

(=) Na Islandji powstał obecnie **sensacyjny konflikt.** Rozgorzał tam mianowicie spór o to, czy minister spraw wewnętrznych **Jonas Jonsson,** założyciel stojącej obecnie u steru partji chłopskiej, jest

chory na umyśle,

czy nie. Przykry konflikt został wywołany przez oświadczenie jednego z najwybitniejszych lekarzy islandzkich, który stwierdził, że minister Jonsson zaczyna objawiać **początki obłąkania.**

Minister nie zgodził się oczywiście na takie orzeczenie i zażądał, aby je dokładniej umotywowano. Lekarz odpowiedział, że nie tylko on, ale wielu innych lekarzy zauważyło u ministra

symptomy choroby umysłowej.

Na zgromadzeniu lekarzy, które odbyło się w tych dniach uchwalono, że nie można tego faktu zamilczać dłużej przed **opinją publiczną.** Rozstrzygnięcie sprawy pozostawiono **prezydentowi ministrów.**

Jonsson jest politykiem znanym z energji i nazywają go ogólnie **„silnym Jonssonem".** Cieszy się on **znaczną popularnością,** toteż stwierdzenie jego choroby umysłowej wywołało w kraju **bardzo silne wrażenie.**

FEJLETON „GAZ. POR." z 18. III. 1930.

JEFIM ZOZULA.

Przyjaciel.

Nie wiedziałem, co to znaczy samotność. Miałem przyjaciela. Przychodził do mnie codziennie. Klucz od drzwi mego mieszkania tkwił stale w kieszonce jego kamizelki.

Dziwiło mnie zawsze, gdy widziałem, jak ludzie odnosili się z żywem współczuciem i zainteresowaniem do spraw swych bliźnich. Czy są doprawdy tacy, którym obce jest uczucie zazdrości i samolubstwa? Ja osobiście mogłem twierdzić, że takie wyjątki są. Co więcej, są ludzie, którzy cieszą się z powodzenia innych.

Do tych ludzi należał mój przyjaciel. Czułem to — nie byłem sam na świecie.

Gdy spotykało mnie zmartwienie, jak głęboko współczuwał i przeżywał je wraz ze mną. Siadał naprzeciwko mnie i pytał, pytał, jakgdyby pragnął dotrzeć do samego korzenia mego bolu i wyrwać go, zniszczyć. Pytał:

— A więc nie oszczędzili ci zmartwienia? Powiedzieli, żeś jesteś winien? Czyś powiedział im? Czyś wszystko powiedział? A co odpowiedzieli?

Spoglądał na mnie przytem łagodnie i zarazem pytająco. Więc odpowiadałem:

— Tak... Powiedziałem im... Odpowiedzieli mi... Wówczas im powiedziałem... Tak... Wyjaśniłem wszystko... I oni odpowiedzieli...

Widziałem, że boleje wraz ze mną. Że przeżywa wraz ze mną moje zmartwienie. Powtarzał w największem skupieniu:

— Ach tak, tak oni powiedzieli... i tyś im odpowiedział... Aha! Oni oświadczyli... A tyś napewno powiedział dokładnie... Nędznicy... A coś na to odpowiedział?..

Nie powiem, by mi były nieprzyjemne jego pytania. Przecież to był mój przyjaciel. Byłem mu bardzo wdzięczny za to, że tak się interesował mym losem i tak pragnął poznać całe me zmartwienie.

A życie jest bardzo ciężkie. Trudno jest żyć między ludźmi. Kłamstwo, zazdrość, plotka! Jak długo się czyta o tem w powieściach, nie wydaje się to nam tak straszne, lecz cierpimy, okrutnie cierpimy, gdy dotyka to nas bezlitośnie w życiu. Źle jest wówczas ludziom samotnym!

Ale ja nie byłem samotny. Przecież miałem przyjaciela. Oddanego, wiernego. Gdy tylko wracałem do domu, klucz zgrzytał w zamku i słyszałem jego mądre, doświadczone kroki na korytarzu.

Spoglądał na mnie i wlot pojmował, w jakim jestem nastroju. Gdy tylko widział, że jestem zdenerwowany, natychmiast przysuwał swoje krzesło do mojego i zaczynał pytać. Czy mogłem nie odpowiadać? Przyjacielowi? Często dowiadywał się o mem zmartwieniu już na mieście. Opowiedzieli mu o tem inni. Natychmiast przychodził do mnie. Siadł w głębokim fotelu naprzeciw mnie i pytał:

— A więc powiedziałeś mu bez osłonek wszystko? I co on ci odpowiedział? A coś ty powiedział? Powiedziałeś mu, że powinien dokładniej zbadać tę sprawę? Czyś napewno mu tak powiedział? Powiedziałeś mu, że to jest bezwstydne żądanie? A on ci doprawdy powiedział, że jesteś winien? Ty? Winien? Tak powiedział?

Kochany, drogi przyjaciel.

— — — — — — — — —

Przed dwoma miesiącami mój przyjaciel musiał wyjechać na dłuższy okres czasu. Jeszcze dotychczas nie powrócił.

Jak lekko, jak swobodnie, jak doskonale czuje się człowiek bez przyjaciela.

Tłumaczył **C. S.**

KRONIKA

17 MARCA
Poniedziałek
Gertrudy

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANU-SKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Poniedziałek, 17. marca o g. 7.30 w. „Baron cygański".

Wtorek, 18. marca o godz. 7.30 wiecz. „Pajace" i „Szecherezada" (balet), gośc. wyst. Manna — zniżki ważne.

TEATR MAŁY:

Poniedziałek, 17. marca o g. 7.30 w. „Sprawa Jakubowskiego" — tani dzień, ceny zniżone.

Wtorek, 18. marca o godz. 7.30 wiecz. „Sprawa Jakubowskiego" — tani dzień, ceny zniżone.

*

REPERTUAR TEATRU REWJI „GONG".

Niedziela „Tu znajdziesz męża" o 7.30 i 9.30. Ceny zniżkowe.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Śpiewający błazen" i „Romans współczesnej panny".
CASINO: „Manolescu".
CHIMERA: „Gra Namiętności".
COLOSSEUM: „Pat i Patachon jako chłopcy do rzeczy".
FATAMORGANA: „Miłość i łzy Szopena".
GRAŻYNA: „Ramona".
KOPERNIK: „Szukam męża" i „Wesoły wdowiec".
LEW: „Kult ciała".
LUNA: „Znak Zorry".
OAZA: „Złodziej z Bagdadu".
MARYSIENKA: „Szukam męża" i „Wesoły wdowiec".
PALACE: „Melodja serc". Film dźwiękowy.
PAN: „Czterech Djabłów".
PASAŻ: „Ostatnie przygody Tarzana".
POLONJA: „Ojcze".
PROMIEŃ: „Deszcz róż. Życie i cuda Św. Teresy".
STYLOWY: „Pomszczona obelga".
UCIECHA: „Marynarz słodkich wód" i „Złota Ferma".

—o—

—o—

Zamknięcie Wystawy sztuki huculskiej.

Lwów, 17 marca.

(jp) Wczoraj wieczorem odbyło się uroczyste zamknięcie **Wystawy sztuki Huculskiej,** które uświetnili swojem przybyciem goście ze Stanisławowa: wojewoda **Nakoniecznikow - Klukowski,** poseł **Walerjan Niedźwiecki,** naczel. wydz. bezp. **Jan Sawicki** i burmistrz Wacław **Chowaniec z żoną.**

Powitał gości imieniem Ligi Pom. przem. **dyr. Sokołowski,** poczem przemawiali dyrektorowie: **Berdecki i Konthy** oraz p. **Kurylenko** imieniem Sztuki Huculskiej w Kosowie.

Stwierdzono, że kilkadziesiąt artykułów o wystawie, jakie się ukazały w prasie całej Polski, niektóre bardzo źródłowo opracowane, przyczyniły się w wysokim stopniu do zainteresowania publiczności wyrobami huculskiemi. Dalsze pomyślne wyniki zapewne okażą się w krótkim czasie

Pogrzeb dr. J. Badera

Lwów, 17 marca.

(.) Wczoraj w południe odbył się pogrzeb bł. p. Józefa Badera, dyrektora „Polsotu", na który przybył także syn Zmarłego ambasador polski we Wiedniu dr. Karol Bader z żoną. W obrzędzie pogrzebowym wzięła udział liczna publiczność ze sfer polskiej demokracji i asymilacyjnych, do których bł. p. Zmarły należał. Również jawili się liczni reprezentanci sfer przemysłowych, zaś im. Izby przem.-handl. wicepr. W. Chajes i dyr. Trawiński. Nadto zauważyliśmy wicepr. Syndykatu Dziennikarzy red. **Rollego,** dyr. Mag. **Woleńskiego,** adw. **dr. Dwernickiego,** prof. **Parnasa,** dra **Diamanda,** adw. dr. **Józefa Parnasa,** dyr. **Munza,** dyr. **Ziffa,** licznych b. radnych żydowskich, członków Kahału i publiczność ze sfer inteligencji. Na życzenie rodziny Zmarłego na pogrzebie nie wygłoszono żadnych przemówień

Lwów w hołdzie Marszałkowi Piłsudskiemu

Lwów, 17. marca.

(jp) W związku ze zbliżającym się dniem Imienin Wielkiego Budowniczego Polski, **Marszałka Piłsudskiego,** odbyło się w dniu wczorajszym w mieście naszem szereg uroczystych obchodów i akademij.

Staraniem Korpusu Kadetów odbyła się wczoraj o godz. 12 w południe Akademja w Teatrze Wielkim, w której uczestniczyli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz licznie zebrana publiczność.

Akademję rozpoczęła orkiestra 26 p. p. odegraniem **Marsza Pierwszej Brygady,** następnie przemówienie o **Józefie Piłsudskim,** jako Wodzu Narodu wygłosił kadet **Rotkiewicz,** poczem zbiorową deklamację z ilustracją muzyczną **Mączki:** „Fanfary I. pułku Legjonów" wygłosili kadeci. Na resztę programu złożyły się produkcje deklamacyjne, wokalne i muzyczne, wykonane przez uczniów szkoły kadetów.

W sali ratuszowej odbyła się o godzinie 12 w południe Akademja urządzona przez Związek Pracy Obyw. Kobiet oraz Rodziny Wojskowej z przemówieniem **posłanki Jaworskiej** na temat **„Legenda o tworzeniu niepodległości polskiej".** Po okrzyku na cześć Marszałka orkiestra 40 p. p. odegrała hymn państwowy.

Na program artystyczny złożyły się deklamacje art. p. **L. Barwińskiej,** przegląd pieśni polskiej z ilustracją muzyczną i śpiewem p. **Puchalskiej** oraz koncert 40 p. p. pod dyr. **por. Góreckiego.**

Oprócz dwóch powyżej podanych odbyły się nadto w dniu wczorajszym **Akademje dzielnicowe na Persenkówce, w Związku Podoficerów Rezerwy, w Związku Strzeleckim,** na **Zamarstynowie** oraz w **lokalu T. S. L.** przy ul. Czarneckiego.

Wycieczka do „Własnej Strzechy".

REPREZENTANCI PRASY OGLĄDALI NOWĄ SERJĘ DOMÓW, WYBUDOWANYCH PRZEZ SPÓŁDZIELNIĘ.

Lwów, 17. marca.

(jp). Znaną jest już we Lwowie akcja budowlana Spółdzielni mieszkaniowej **„Własna Strzecha",** która jeszcze w r. 1925 za inicjatywą i poparciem finansowem dyr. Zakładu Pensyjnego p. **Józefa Zawadowskiego** podjęła budowę domów mieszkalnych dla pracowników umysłowych. Kolonja złożona z **24-ch domów,** położonych przy ul. Kozielnickiej, została już zamieszkała przed dwoma laty, poczem Spółdzielnia przystąpiła do budowy **drugiej serji domów** na podstawie nowej ustawy budowlanej z r. 1927.

Obecnie ten drugi etap pracy został ukończony, a dzięki zaproszeniu Zarządu Spółdzielni w dniu wczorajszym przedstawiciele prasy lwowskiej mieli sposobność oglądnąć to dzieło, podjęte celem **zmniejszenia głodu mieszkaniowego w naszem mieście i zapobieżenia bodaj częściowego klęsce bezrobocia.**

Przy zwiedzaniu nowowybudowanych domów z ramienia Spółdzielni towarzyszyli reprezentantom prasy prezes Rady Nadz. **Jan Bielski,** członkowie Rady inż. W. **Doliński, J. Cellermajer i J. Pahorski,** członkowie Zarządu P. **Nowakowski,** R. **Lang,** R. **Kirchner,** kierownictwo budowy inż. **Weiss i Mieczyński, Domosławski** i **Amsterdam.**

Druga serja obejmuje **9 domów dwupiętrowych,** składających się z **114 mieszkań** 2 i 3-pokojowych z kuchnią i pełnym komfortem. Pokoje słoneczne, pamięć o wszystkich potrzebach mieszkańców doskonale rozwiązują zadanie i istotnie za dokonanie tego dzieła należy się inicjatorom i wykonawcom z p. dyr. Zawadowskim, inż. Weissem i dyr. Nowakowskim na czele pełne uznanie, tem większe, że jak się dowiadujemy, wszystkie części składowe i urządzenia zostały wykonano bądź to przez firmy lwowskie, bądź to krajowe.

Grzmotnął kolbą wspólnika.

ZAJŚCIE NA POSTERUNKU POLICYJNYM W BAWOROWIE.

Lwów, 17. marca.

(?). W czasie przesłuchiwania na posterunku P. P. w Baworowie (pow. Tarnopol) podejrzanego o systematyczną kradzież zboża na szkodę Józefa Astmana Władysława **Zasibniaka** doszło do niesłychanego zajścia. Mianowicie przy przesłuchiwaniu tem był obecny drugi sprawca kradzieży **Jan Ciołko z Baworowa,** który wskutek obciążenia go przez Zasibniaka **chwycił nagle karabin posterunkowego policji i uderzył Zasibniaka w głowę.** Na szczęście cios wymierzony przez Ciołkę **został osłabiony przez dyżurującego przodownika, który podbił Ciołce rękę.** Niemniej jednak Zasibniak **został ciężko poraniony w głowę.** Sprawcę tego czynu aresztowano i odstawiono do sądu w Mikulińcach.

Kronika policyjna.

(?) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych dostali się: Stanisław Eisenschmied, znany złodziej kieszonkowy za kradzież pugilaresu z kwotą 70 zł. z kieszeni płaszcza Marji Postulko, Michał Trzmiel, chwilowo zam. w Przytulisku Braci Albertynów, za kradzież gęsi z zamkniętego kurnika na szkodę Michaliny Buraczyńskiej, Piotr Bereżański za kradzież żyta na szkodę Józefa Thoma, Michał Tymejko, zam. na Lewandówce, za zbrodnię dwużeństwa, Władysław Franciszek Kędzierski, zam. przy ul. Źródlanej 50., jako podejrzany o oszustwo na szkodę Związku Strzeleckiego okr. warszawskiego.

(?) **Pożar w pracowni dentystycznej.** Wczoraj w pracowni dentystycznej Eugenji Weissberg przy ul. Grunwaldzkiej l. 2., z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał pożar, który zniszczył część urządzenia mieszkania i przybory dentystyczne ogólnej wart. 400 zł. Ogień został zlokalizowany przez domowników przed przybyciem straży pożarnej.

(?) **Echa kradzieży znaczków pocztowych w urzędzie pocztowym Lwów II.** Wczoraj umieściliśmy depeszę ze Złoczowa o aresztowaniu tam sprawcy kradzieży znaczków pocztowych w urzędzie pocztowym Lwów II. Dzisiejszy komunikat urzędu śledczego zaprzecza tej wiadomości i stwierdza, że wątek śledztwa w tej sprawie znajduje się w Warszawie, a nie w Złoczowie.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCYJ RADJOWYCH.
Poniedziałek, 17. marca 1930.

LWÓW 385 11.58 Sygnał czasu z obs. astronom, hejnał z wieży Marjackiej, 12.05 Koncert z płyt gramofonowych, 17.45 Muzyka lekka z Gastronomji w Warszawie, 18.45 Rozmaitości oraz koncert z pyłt gramofonowych, 19.25 „Najnowsze wydawnictwa" omówi dr. Adam Bar, 19.58 Sygnał czasu z obserw. astron. w Warszawie, 20.00 Hejnał z wieży Marjackiej, program na dzień następny, 20.05 Odczyt p. t. „Filozofja Trentowskiego jako czynnik odrodzenia narodowego" wygłosi dr. St. Harasek, docent U. J., 20.30 Operetka Stolza „Taniec szczęścia" (transmisja z Warszawy), 22.00 do 23.00 Fejleton i komunikaty z Warszawy.

WARSZAWA 1411 12.10 Konc. z płyt gram. 16.45 Muz. z płyt gram. 17.45 Muz. lekka z kaw. „Gastronomja", 20.30 Operetka R. Stolca „Taniec szczęścia" 22.35 Kom. PAT. 23.00 Muz. salon. z „Oazy" **KRAKÓW** 312 16.45 Konc. płyt gram. **POZNAŃ** 334 13.05 Konc. gram. 17.14 Konc. instrum. wokalny 20.30 Jazz na dwa fort. 21.30 Interlud. muz. **KATOWICE** 408 18.20 Intermezzo muz. **WILNO** 368 12.05 Muz. popul. w wyk. Ork. P. R. 17.45 Recital wiolonc. Alberta Katza **LIPSK** 250 16.30 Konc. popul. radjoork. 19.30 Występ Drezneńskiego Zesp. Cytrzystów 21.00 Piosenka spółczesna **LONDYN** 216 14.15 Cardiff. Konc. ork. walijskiej 16.20 Muz. lekka i tan. 19.40 Pieśni starofrancuskie 23.00 Muz. kamer. **BRNO** 342 20.50 Utwory operowe Smetany **FRANKFURT** 390 19.30 Recital fort. Grace O'Brien 20.15 Konc. radjoork. **BERLIN** 418 12.30 Konc. ork. symf. 16.30 Konc. solistów **LANGENBERG** 473 17.30 Konc. pod dyr. Buschkottera **PRAGA** 487 12.35 Konc. ork. 21.30 Pieśni Hugona Wolfa

*

Wtorek, 18. marca 1930.

LWÓW (385) 12.05 Sygnał czasu z obs. astronom. w Warszawie, hejnał z wieży Marjackiej. 12.05—13.00 Koncert płyt gram. 17.45 Koncert popołudniowy (tr. z Warszawy). 18.45 Rozmaitości, koncert z płyt gram., program na dzień następny. 19.00—20.00 Uroczysta akademja, zorganizowana staraniem Zarządu Lwowskiego Koła Towarzystwa Wiedzy Wojskowej, ku uczczeniu imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. W programie 19.00—19.05 przemówienie gen. Popowicza. 19.06—19.08 Odegranie hymnu państwowego. 19.09—19.34 Prelekcja majora dr. Lipińskiego. 19.35—19.42 Chór lwowskiego Związku oficerów rezerwy. 19.43—20.00 Koncert orkiestry dętej 40. p. p. a) Suita góralska, finale Dorożańskiego, b) marsz I. Brygady. 20.00—21.00 Koncert okolicznościowy (tr. z Warszawy). 21.00—21.30 Uroczysty apel z 36. p. p. w Warszawie (tr. z Warszawy). 21.30-22.00 Transmisja koncertu z Warszawy, po audycji transmisja komunikatów z Warszawy.

MEDYCYNA A ZDROWIE
DODATEK TYGODNIOWY „GAZETY PORANNEJ".

Tajemnica lekarska.

Lwów, 17. marca.

Za dawnych dobrych czasów, gdy zawód lekarski był naprawdę szczytnem posłannictwem i przyrównywany był do kapłaństwa, uważali zarówno lekarze, jakoteż i społeczeństwo, że rzeczą słuszną jest, by wszystko to, co chory lekarzowi powierzył, lub też, co lekarz mógł u chorego zobaczyć i usłyszeć przy wykonywaniu zawodu, pozostało świętą tajemnicą między lekarzem a chorym. Zasady te głosił jeden z pierwszych lekarzy, ojciec nauk lekarskich, sławny filozof grecki Hippokrates. Świętość tajemnicy lekarskiej obowiązywała wszystkich lekarzy po przez wieki starożytne, przez średniowiecze, niemal do dni dzisiejszych.

Tajemnica lekarska staje się jednakowoż dzisiaj do pewnego stopnia przeżytkiem. Życie bowiem jest silniejsze od wszelkich teoretycznych ideałów i od wszelkich słów pięknych. Były to bowiem czasy, gdy lekarz lecząc chorego, nie troszczył się zupełnie o jego otoczenie. Bakterje wówczas były nieznane, a drogi zakażenia światu lekarskiemu obce. Były to czasy, gdy hygjena społeczna była pojęciem nieznanem nawet w teorji, gdy ulice nawet Paryża były niezamiatane od wieków.

Z rozwojem nauki o chorobach zakaźnych i rozwojem lekarskiego ustawodawstwa społecznego, dbającego o zdrowie warstw pracujących i zapobiegaaniu chorobom zawodowym, zaszła i **zachodzi potrzeba zwolnienia lekarzy od tzw. tajemnicy lekarskiej.** Na ziemiach Małopolski obowiązuje jeszcze stara ustawa, która opowiada, że lekarz chirurg, akuszer, albo akuszerka, którzy wyjawią tajemnicę osoby swej opiece powierzonej komu innemu, aniżeli władzy urzędownie zapytującej, mają być za to przekroczenie karani za pierwszym razem zakazem wykonywania praktyki przez 3 miesiące, za drugim razem przez rok, a za trzecim razem nawet na zawsze.

Pojęcie tajemnicy lekarskiej nie jest obce ogółowi, nie jest obce też lekarzowi. I stąd dziwić się nie należy, że w Państwie Polskiem lekarze społeczni wszczęli akcję w kierunku ukrócenia tajemnicy lekarskiej. Komisja kodyfikacyjna polska przewiduje też ukrócenie tajemnicy lekarskiej, która powiada, że karalnym wprawdzie jest nawet karą więzienia do dwóch lat, jeżeli lekarz wyjawi tajemnicę, niema jednak przestępstwa, jeżeli wyjawiający tajemnicę czyni to ze względów na uzasadniony interes publiczny, lub też prywatny.

Cóż czynić bowiem ma lekarz, do którego zwróci się piastunka z objawami drugorzędnej kiły (syfilisa), lub otwartej gruźlicy, która mimo nakazu lekarza nie chce porzucić służby i udać się do szpitala. Co zrobić z mężczyzną, który zdradziwszy żonę, zakaził się chorobą weneryczną i mimo przestróg mu udzielonych, zakaża własną żonę.

Dozór społeczny i interes publiczny wymaga odosobnienia takich chorych i gdy przestroga nie pomaga, wtedy obowiązkiem lekarza byłoby zdradzić tajemnicę lekarską. Dzięki instytucjom ubezpieczenia społecznego, tajemnica lekarska stała się już i tak iluzoryczną, skoro orzeczenia lekarskie dostępne są nie lekarzom, ale urzędnikom i pomocnikom lekarskim. Skutki tych urządzeń dały się już niejednemu odczuć i niejeden z robotników czy urzędników, dzięki takiej przypadkowej zdradzie tajemnicy lekarskiej, utracił swoje stanowisko.

I dlatego, jakkolwiek nie utrzyma się tajemnica lekarska w tem pojęciu dawnem, to jednak w pojęciu nowoczesnem utrzymać się musi, by bez szkody dla otoczenia chroniła jednak chorą jednostkę przed [illegible] często niezawinionej choroby.

Radość lekarstwem.

Lwów, 17. marca.

Zapatrzeni w bakterje, grożące nam we wszystkich kątach, widzimy w nich jedynego wroga, kąpiemy się, myjemy ręce sublimatem, płuczemy usta, czyścimy zęby, staramy się wroga z nas pozbyć i przekonani jesteśmy, że tą drogą utrzymamy ciało nasze w zdrowiu, a gdy ciało zdrowe będzie, zdrowy będzie oczywiście nasz duch.

A wiemy jednak, że niejednokrotnie ludzie żyjący ściśle w myśl zasad hygjeny, pod względem lekarskim i pod względem zdrowia chodzą po świecie jednak bladzi, zatroskani i zasmuceni, brak bowiem im radości życiowej.

Radość życiowa jest nieodzownym warunkiem nietylko naszego powodzenia w życiu, ale i naszego zdrowia. I człowiek blady i częstokroć niedożywiony zmienia się pod wpływem radości, jakże rumieńce pokrywają mu twarz, jakże innem tętnem bije serce, jak szereg zagadnień nierozwiązanych i ciemnych staje się jasnem nagle dla umysłu radosnego.

Hygjeny wymaga nietylko nasze ciało, ale wymaga także i dusza nasza. Pożywienie, które dostarczamy naszemu ciału, musi być strawne i odpowiednie. Strawnem i odpowiednem też musi być pożywienie, które dostarczamy duszom naszym. A myśli smutne i zgryzota, wrogowie radości, nie są właściwem i należytem pożywieniem dla duszy naszej. Rozumie to może jeszcze najlepiej dziecko, które w wieku przedszkolnym tryska radością życia. Radość życia zmniejsza się z chwilą pojawienia się obowiązków szkolnych i **tłumienia tych radości przez nauczycieli, a przedewszystkiem przez niemądrych i ambitnych rodziców**

Zgryzieni wchodzimy jako dorośli w życie i wtedy jest nam to pożywienie duszy, radość pojęciem obcem radości życia, nie jest jednak identyczną z używaniem życia. Używanie bowiem daje może radość chwilową, lecz częstokroć nas niszczy, a tylko radość życia codziennego, ta właśnie jest właściwą hygjeną duszy naszej. W wykonaniu naszych obowiązków codziennych w naszem tzw. szarem życiu codziennem wszcząć walkę należy o radość, a wtedy uczynimy zadość wymogom hygjeny duszy.

Patrząc pod kątem widzenia przeszłości, przyglądając się licznym troskom, które zarówno duszę jak i ciało nasze niszczyły, wspominając lęk przed grożącem niebezpieczeństwem, które nigdy nie miało miejsca, widzimy, ileśmy energji i ile sił życiowych potracili. I dlatego nie bez słuszności jest twierdzenie jednego z angielskich filozofów, który mawiał, że **największe szkody wyrządzają ciału i duszy naszej nie te nieszczęścia, które naprawdę miały miejsce, ale które nam groziły, których myśmy się obawiali, ale które nigdy miejsca nie miały.**

Jeśli tedy wszczynamy szlachetną walkę o hygjenę ciała, nie zapomnijmy o hygjenie duszy, a tą streszcza się w dewizie: „Walczyć należy o radość życia, to znaczy walczyć ze smutkiem i lękiem przed grożącem nam niebezpieczeństwem, wytworem nie radosnej, ale przygnębionej naszej wyobraźni.

Lęk przed umiarkowanem paleniem tytoniu jest przesadny.

Lwów, 17. marca.

Badacz amerykański Johnson ogłasza w amer. med. Assoc. wyniki swych trzechletnich badań nad zbadaniem słuszności twierdzenia, jakoby mierne palenie tytoniu spowodowało ciężkie schorzenie serca (tzw. dusznicę bolesną), zaburzenia u kobiet ciężarnych, powikłania u chorych na wrzody żołądka i wreszcie zwiększała skłonność do gruźlicy. Badacz ten stwierdził, że niema właściwie różnicy między palaczami a nie palaczami zmarłych na tzw. dusznicę bolesną. Opierając się na bardzo dużym materjale, bo około dwóch tysięcy mężczyzn, stwierdził, że przeciętny wiek chorych palaczy, zmarłych na dusznicę bolesną, wynosił lat 61 i pół, natomiast niepalaczy 62.5.

Podobnie obala stanowisko, jakoby palenie tytoniu przez ciężarne kobiety wpływało na okres wydzielania przez nie mleka, oraz na potomstwo. Z rozmaitych stron przestrzegają przed paleniem chorych na wrzody żołądka, bez właściwego uzasadnienia. Badania jego wykazały, że wpływu takiego niema, chyba u tych, którzy wielkie ilości dymu połykają, co zdarza się jednak u palaczy młodych, a nie starych i doświadczonych. Dym tytoniu, zdaniem tego badacza, nerwy raczej uspokaja, aniżeli je podnieca.

Autor tem nie odmawia oczywiście i wpływów szkodliwych palenia, zdaniem jednak jego wpływ ten **jest nie ogólny, a raczej miejscowy, jak miejscowe podrażnienie błony śluzowej,** gardła i krtani, a w wyjątkowych wypadkach oskrzeli. W badaniach swoich też nie mógł potwierdzić wpływu nikotyny na rozpowszechnienie gruźlicy. Dr. Johson twierdzi bowiem, że w Ameryce zwyczaj palenia papierosów i cygar w latach ostatnich niezwykle się wzmógł, gruźlica natomiast wybitnie w tym czasie zmalała.

Wobec przesadnej walki, którą rozmaici lekarze staczają z miernymi palaczami, nie można nad wywodami tymi przejść do porządku dziennego, tembardziej, że częstokroć najzapalczywsi z pośród lekarzy wrogowie tytoniu, są sami nałogowymi palaczami.

———o———

Skrzynka zdrowia

Pani Danuta P. W sprawie owłosienia odpowiedzieliśmy w dodatku nr. 10 pod „Jedna z wielu" i dlatego prosimy tę odpowiedź raz jeszcze przeczytać. W sprawie piegów odpowiadamy. Otóż piegi w zasadzie uchodzą za nieuleczalne, jednakowoż na przeciąg czasu jakiegoś, kilku miesięcy, a niekiedy lat kilku, uleczyć się dadzą. — Przed maściami przeciw piegom polecanemi przez rozmaite firmy przestrzegamy. W każdej bowiem prawie maści znajdują się większe lub mniejsze ilości rtęci, która jest dla skóry ludzkiej szkodliwa, u ludzie wrażliwych powoduje ciężkie zapalenia skóry. Bez porady lekarskiej i bez nadzoru lekarskiego leczenia piegów przeprowadzać nie można. W sprawie powyższej zwrócić się pani musi do sumiennego i poważnego lekarza chorób skórnych.

Pan Zales, Lwów. Zmiany chorobowe skóry, o której pan pisze, są niewątpliwie w związku ze zmianami na głowie i są wyrazem nadmiernego wydzielania gruczołów łojowych. Sprawy te są uleczalne, jednakowoż nie metodami przez pana podanemi. Spraw tych na odległość leczyć nie można, opieka lekarska jest w tym wypadku pożądana, która prawdopodobnie nie ograniczy się tylko do leczenia samej skóry, ale też do zastosowania jakiegoś leczenia wewnętrznego. Zwrócić z tem należałoby się do lekarza chorób skórnych. Odstające uszy są też uleczalne, zwrócić się z tem należy do chirurga.

Stały Czytelnik, Borysław. Leczenie, naszem zdaniem, jest niewystarczające i przed ożenkiem bardzo przestrzegamy. Nie wiemy, jak dawno pan jest chory i dlatego prosimy o wiadomość, ale w innej formie, bo listów podartych i niechlujnie pisanych nie będziemy uwzględniali.

„Matka" w Stryju. Za słowa uznania z powodu artykułu naszego „Zaraza" bardzo dziękujemy. Nie wyobrażamy sobie, by lekarz nie pouczył sąsiadów pańskich o tem, że odra, jakkolwiek choroba niewinna, jest jednak zakaźna. Wobec tego jednak, że dziecko pani już wyzdrowiało, niechże pani się pocieszy, że dziecko pani obecnie jest na odrę uodpornione, a sama niech pani nam dopomoże w walce z lekkomyślnymi i nieumiennymi rodzicami, którzy szerzą schorzenia wśród dzieci swoich bliźnich.

Strach padł na rozwiedzionych!

Niesłychany skandal rozwodowy w Nowym Jorku.

Lwów, 17. marca.

(jp) Nowy Jork zajmuje się obecnie skandalem, który wybuchł na tle procesu rozwodowego małżonków Walterów. W ciągu tego procesu wyszły na jaw tricki, stosowane przez prywatne biura detektywów w celu ułatwienia małżonkom zerwania niedogodnych związków małżeńskich, wskutek czego sprawa ta nabrała ogólnego znaczenia.

Przemysłowiec **George Walter** posiadał małżonkę niezwykle energiczną, która zatruwała mu życie. Ponieważ jednak prowadzenie się pani Walter było pozatem nienaganne, małżonek nie miał sposobu, aby się od niej uwolnić. W swoim kłopocie zwrócił się do jednego z pierwszorzędnych agentur w Nowym Jorku, zajmujących się **dostarczaniem dowodów niewiary małżeńskiej.** I istotnie już po krótkim czasie, ku swojej wielkiej radości, miał niezadowolony małżonek niezbity

dowód zdrady małżeńskiej

swojej połowicy. Biuro owo dostarczyło mu bowiem fotografję przedstawiającą jego żonę **w gabinecie jednego z osławionych nocnych lokali Nowego Jorku, z młodym mężczyzną,** w pozycji tak niedwuznacznej, że na tej podstawie można było napewne oczekiwać pomyślnego dla pana Waltera zakończenia procesu rozwodowego.

Wprawdzie biuro zażądało za fotografję

honorarjum w kwocie 200 dolarów,

ale była ona warta tyle a może i więcej, bo spełniała jego najgorętsze pragnienia.

Na terminie sądowym, gdy pani Walter okazano fotografję, niewiasta wpadła w wściekłą pasję, **zaprzeczając kategorycznie, aby kiedykolwiek znajdowała się w owym lokalu i jakoby znała mężczyznę, z którym aparat fotograficzny schwycił ją na tak czułem tete a tete.** Niemniej jednak

podobieństwo fotografji

było niezaprzeczone, a nadto musiała pani Walter przyznać, że **i suknia, w której była fotografowana, jest jej własnością.**

Wobec tak niezbitych dowodów winy, byłby sędzia wydał niewątpliwie wyrok na rozwiązanie małżeństwa z winy żony, gdyby pani Walter przy bliższem badaniu fotografji nie była uczyniła

fenomenalnego odkrycia.

Oto widoczna na fotografji prawa ręka miała 5 palców, gdy natomiast pani Walter pokazała swoją **prawicę jedynie z 4-ma palcami,** gdyż jeszcze w dzieciństwie straciła podczas pewnego wypadku piąty palec.

Fakt ten doprowadził do **zdemaskowania zbyt usłużnej agentury.** — Okazało się, że zastosowano tutaj następujący proceder: Według fotografji, przedłożonej przez pana Waltera, sporządzono ze wszystkiemi szczegółami **suknię, w którą ubrała się osoba, mająca odegrać ową dramatyczną scenę.** Po zdjęciu wlepiono do pierwszej fotografji

twarz pani Walter,

poczem dokonano drugiego zdjęcia.

Skutkiem tego odkrycia pan Walter będzie mógł nadal zażywać rozkoszy małżeńskich ze zbyt energiczną, ale nie mniej cnotliwą małżonką. Nie na tem jednak koniec. Obecnie zachodzi obawa, że cały szereg osób, których małżeństwa zostały na podstawie dowodów przedstawionych przez ową agenturę rozwiązane, wbrew ich woli, wniosą teraz **odwołanie od wyroku.** — Tego rodzaju perspektywy budzą zatem w szerokich kołach „rozwodników” żywe zaniepokojenie.

Poradnik prawniczy.

Czy szofer taksówki może żądać

zapłaty za częściowo odbytą jazdę.

Lwów, 17. marca.

Najczęściej zdarzające się **nieporozumienia** z szoferami samochodów (taksówek) polegają na tem, że szoferzy domagają się od gości **zapłaty wedle taksometru** mimo, iż wynajmujących **nie dowieźli na wskazane przez nich miejsce przeznaczenia** i to albo z powodu braku benzyny, która w drodze wyczerpała się, albo też z powodu defektu maszyny, który zdarzył się również po drodze.

W obu wypadkach żądanie zapłaty za częściowo odbytą jazdę **jest nieuzasadnione i sprzeciwia się wyraźnym przepisom ustawy.**

Wedle par. 1170 ust. 1. ust. cyw. winno być z reguły płacone wynagrodzenie za jazdę, a więc za usługi szofera **dopiero po ukończeniu jazdy i przewiezieniu podróżnego na miejsce przeznaczenia,** albowiem dopiero wówczas spełnione zostało przez szofera zamówione dzieło w rozumieniu ustawy.

Wedle par. 1168 ust. cyw. miałby przedsiębiorca prawo żądania wynagrodzenia nawet przed ukończeniem jazdy, ale tylko w tym wypadku, **jeśliby niemożność dalszej jazdy nastąpiła skutkiem okoliczności „leżących po stronie samego zamawiającego jazdę”, czyli krótko mówiąc, z jego winy.**

Jest zrozumiałe, że wyczerpanie się benzyny podczas jazdy nietylko nie jest nigdy zawinione przez podróżnego, ale owszem **pochodzi z grubego niedbalstwa szofera,** który powinien przed jazdą sprawdzić, czy magazyn benzynowy jest odpowiednio napełniony.. W tym tedy wypadku o zapłacie za częściowo odbytą jazdę **mowy być nie może.** Natomiast zepsucie się maszyny podczas jazdy nie jest wprawdzie zawinione przez zamawiającego, ale **może zdarzyć się także bez winy szofera, a więc skutkiem prostego przypadku.**

W tym wypadku wchodzi w zastosowanie przepis par. 1168 lit. a ust. cyw., wedle którego przedsiębiorca, a więc szofer **nie ma prawa żądania wynagrodzenia, jeżeli świadczenia, do którego się zobowiązał, a więc przewiezienia podróżnego na wskazane miejsce przeznaczenia nie mógł dokonać skutkiem przypadku.**

To ostatnie postanowienie ustawy wypływa z ogólnej zasady prawa cywilnego, że **za przypadek odpowiada właściciel majątku,** w którym przypadek się zdarzył, a więc właściciel samochodu, który został dotknięty defektem.

Tak więc na pytanie na wstępie postawione odpowiedzieć należy zgodnie z obecnie obowiązującą ustawą, że szofer nie może żądać od podróżnego wynagrodzenia za częściowo odbytą jazdę, jeśli dalsza podróż została przerwaną **z powodu braku benzyny, lub wadliwości samochodu.**

W sprawie opery lwowskiej.

List otwarty do Komisji teatralnej we Lwowie.

Lwów, 17. marca.

Otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

My niżej podpisani, uważamy za swój obowiązek zabrać głos w sprawie, która każdą kulturalną jednostkę naszej społeczności żywo obchodzić musi. Sprawa, na którą zwracamy uwagę, jest to **sprawa Teatrów** — a specjalnie opery i jej dalszych losów. Od szeregu lat istniejące, niemal coroczne **przesilenia teatralne** — oraz powierzanie Teatrów pp. dyrektorom lub dzierżawcom w chwili, w której repertuar i skład personalu powinne już być ustalone — **musiały w rezultacie skończyć się katastrofą,** jakiej dzieje kultury naszego miasta dotychczas nie notowały. Sprawa teatrów naszych, zajmujących dzisiaj nie bardzo zaszczytne miejsce w szeregu teatrów Rzeczypospolitej — to już nie sprawa tej lub owej komisji — lecz jest to sprawa **ogólna.** Albowiem dla nikogo nie może być obojętnem, jakie losy spotykają nasze kulturalne zdobycze — i dla nikogo nie może być również obojętnem — co dzieje się z instytucją, nad której rozwojem — oddając swe najlepsze siły i lata — pracowały całe pokolenia.

Za katastrofę, która spotkała nasze teatry — **nikogo nie chcemy obwiniać,** gdyż nie czas na zarzuty i obwinienia. Czas, i to ostatni, instytucje, które złotemi zgłoskami zapisały się w dziejach kultury naszego miasta, dźwignąć z upadku na poziom, który im się należy.

Przechodząc do przyczyn dzisiejszego stanu naszej opery, musimy stwierdzić, że jedną **z głównych, jest fałszywe pojęcie o roli i celach, jakie ona ma do spełnienia.** W świecie sztuki nie ma rzeczy wyżej lub niżej stojących, nie ma ważnych lub mniej ważnych i jeśli ktokolwiek uważa, że utrzymanie i otoczenie troskliwą opieką dramatu, jako cennego czynnika w wychowaniu narodowem, jest pierwszym obowiązkiem i rzeczą ważniejszą, aniżeli utrzymanie opery, to zdanie to nie będzie niczem innem, jak tylko poglądem osobistym, z którym historja oddziaływania opery na psychikę narodu, liczyć się nie będzie. **Oddziaływanie opery,** jeśli nie potężniejszej, to conajmniej równej jest siły, jak i dramatu. Wiadomą jest rzeczą, że tak jak na społeczeństwo niemieckie w znacznie wyższym stopniu oddziaływała **twórczość Ryszarda Wagnera,** niż dzieła mocarzy dramatu niemieckiego (Goethe, Schiller) — tak też wiadomem jest, że **potęga działania oper Moniuszki,** w niczem nie ustępowała — o ile nie **przewyższała** — mocy oddziaływania dramatu narodowego.

Również często spotkać się można ze zdaniem, że **opera jest zbytkiem,** rzeczą, bez której ostatecznie obejść się można. Idąc po linji takiego rozumowania, należałoby znieść! muzea i zwinąć urzędy konserwatorskie. My jednakże sądzimy, a czego chyba udowadniać nie trzeba, że instytucja, któ-

---

Z ZYCIA PROWINCJI.

Kronika samborska.

(Od naszego korespondenta.)

Sambor, w marcu.

Towarz. badania historji Lwowa. W czwartek 6. bm. w sali gmachu Rady Powiatowej w Samborze odbyło się zebranie najwybitniejszych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa polskiego w sprawie założenia w Samborze Oddziału lokalnego Towarzystwa badania historji obrony Lwowa i województw południowo wschodnich. W zebraniu, któremu przewodniczył prezes miejscowej Rady miejskiej Dr. Dobrzański a sekretarzował urzędnik P. K. P. p. Dymek, wzięli udział liczni reprezentanci władz, urzędów, szkolnictwa, wszelkiego rodzaju instytucyj i organizacyj polskich miejscowych, oraz wszelkich wolnych zawodów, bez różnicy przekonań politycznych. Po otwarciu i zagajeniu zebrania przez burmistrza Dr. Dobrzańskiego, powitał zebranych starosta samborski p. Kazimierz Lenczewski, jako gospodarz powiatu, przedstawiając uczestnikom zebrania sekretarza Komisji Naukowej Twa p. Petryego Stanisława, wydelegowanego na to zebranie przez Zarząd Główny Twa. Z kolei wymieniony delegat Zarządu Głównego Twa wygłosił referat o celach i zadaniach Twa, o ich ważności dla naszego narodu i państwa, o rodzaju prac Twa i sposobie ich wykonywania, poczem zaznajomił zebranych z działalnością i dorobkiem Twa w r. 1929. Po referacie rozwinęła się dyskusja, w której wszyscy mówcy oświadczyli się za potrzebą najrychlejszego założenia Oddziału lokalnego Twa w Samborze i intenzywnej pracy dla celów Twa. Po zamknięciu dyskusji uczestnicy zebrania jednomyślnie uchwalili założenie Oddziału lok. Twa i w tym celu wybrali komitet organizacyjny o następującym składzie osobowym: starosta Lenczewski Kazimierz, prezes Rady miejskiej, Dr. Dobrzański Józef, dyrektor Sekura Ignacy, profesor Ekert Edward, kierownik szkoły Andryszczak Franciszek i urz. P. K. P. Dymek Rudolf. Powyższemu komitetowi organizacyjnemu polecono niezwłocznie załatwić wszystkie czynności przygotowawcze, związane z założeniem Oddziału lokalnego Twa, oraz jeszcze w bieżącym miesiącu zwołać pierwsze Walne Zgromadzenie tego Oddziału Twa, celem wyboru Zarządu i Komsiji reewizyjnej, oraz dokonano rozdziału prac.

ra jest wielkim warsztatem twórczej pracy, **nie może być podciąganą pod kategorję rzeczy zbytkownych.** I, jeśli już mamy mówić o celach i wychowawczej roli sztuki, to musimy stanowczo stwierdzić, że w wychowaniu publicznem zajmuje opera równorzędnie czołowe miejsce z innemi działami. Jak najszybsza rewizja utartych, niemniej jednak fałszywych poglądów co do jej stanowiska i roli, będzie dużym krokiem naprzód w kierunku uzdrowienia tej instytucji.

Całkowite i idealne uzdrowienie dzisiejszych w tej instytucji stosunków zależnem byłoby w pierwszym rzędzie od **wyodrębnienia sceny operowej**.

Dotychczasowe połączenie **trzech działów na jednej scenie** i pod jednym dachem, stwarzało i stwarzać będzie szereg konfliktów, których efektem musi być obniżenie artystycznego poziomu przedstawień. Połączenie to jest **zaporą hamującą rozwój tak dramatu, jak i opery.** Stan ten istniejący przed wojną — nie jest do pomyślenia dzisiaj. Czasy przedwojenne w dzisiejszej perspektywie, należą omal że nie do zamierzchłych. Kategorje myślenia dnia dzisiejszego są przepaściście różne od kategorji myślenia przedwojennego. **Dziś posiada opera potężnych rywali w radjo i filmie zarówno niemym, jak dźwiękowym, którego gigantyczny lot dopiero się zaczyna.** Rywalem jednak jest i będzie ta cudowna maszyna — dla teatru lichego i marnego. Teatr żywy, mający warunki pełnego rozwoju — zawsze na pierwszem miejscu stać będzie. To byłyby argumenty przemawiające za ewentualnem wyodrębnieniem opery — a konieczność fachowej opieki dla niej wynika logicznie z powyżej podanej argumentacji.

Jeśliby ten postulat, ze względów natury technicznej lub finansowej — nie dał się urzeczywistnić — pożądanem jest conajmniej **zapewnienie operze opieki, opartej na fachowości, przyczem zaznaczamy, że nie mamy tu na myśli dyrygentów, którzy pracując nad przygotowaniem powierzonego im poszczególnego dzieła, nie mogą odpowiadać za całokształt sezonu operowego.**

Biorąc po uwagę rentowność teatrów, bez której wszystkie projekty byłyby bez podstawne — zaznaczamy, że połączenie opery z operetką, jest doskonałem uzupełnieniem pod względem finansowym. — Przykładem tego są w ten sposób zorganizowane i dobrze działające opery w Poznaniu i Katowicach.

Jakikolwiek weźmie obrót sprawa kierownictwa i wybór przyszłego dyrektora, to koniecznem będzie, by odpowiednie czynniki postawiły przyszłemu kierownictwu jako jeden z pierwszych warunków: **żywotność opery.** Wyłoni się ona najpewniej z nałożenia na dyrektora obowiązku dania pewnej określonej ilości przedstawień w ciągu sezonu z uwzględnieniem oznaczonej cyfry dzieł nowych (premjer) oprócz wznowień, w których oczywiście odgrywać musi główną rolę polska twórczość.

Żywotność opery, o której wyżej wspominamy, da się uzgodnić z jej rentownością — zważywszy, że — jak to często bywało — minimalna ilość premjer w roku — a przedstawień operowych w miesiącu — nie może pokryć kosztów utrzymania opery i gaż dla personalu, z którego pracy nie korzysta się całemi tygodniami — utyskując potem na nierentowność instytucji.

Wyrażamy nasze najgorętsze przekonanie, że najbliższe tygodnie, bezwzględnie decydujące i rozstrzygające o całym przyszłym sezonie, przyniosą załatwienie sprawy teatralnej w myśl naszych postulatów.

Zrzeszenie lwowskich krytyków i pisarzy muzycznych: Dr. **Barbag** Seweryn, dr. **Berger** Henryk, **Gołębiowski** Władysław, **Gruder** Leon, dr. **Koffler** Józef, prof. **Kozłowska** Zofja, **Krzyżanowski** Czesław, **Lipanowicz** Stanisław, dr. **Łobaczewska** Stefanja, prof. **Majerski** Tadeusz, prof. **Neuhauser** Franciszek, **Plohn** Alfred.

—o—

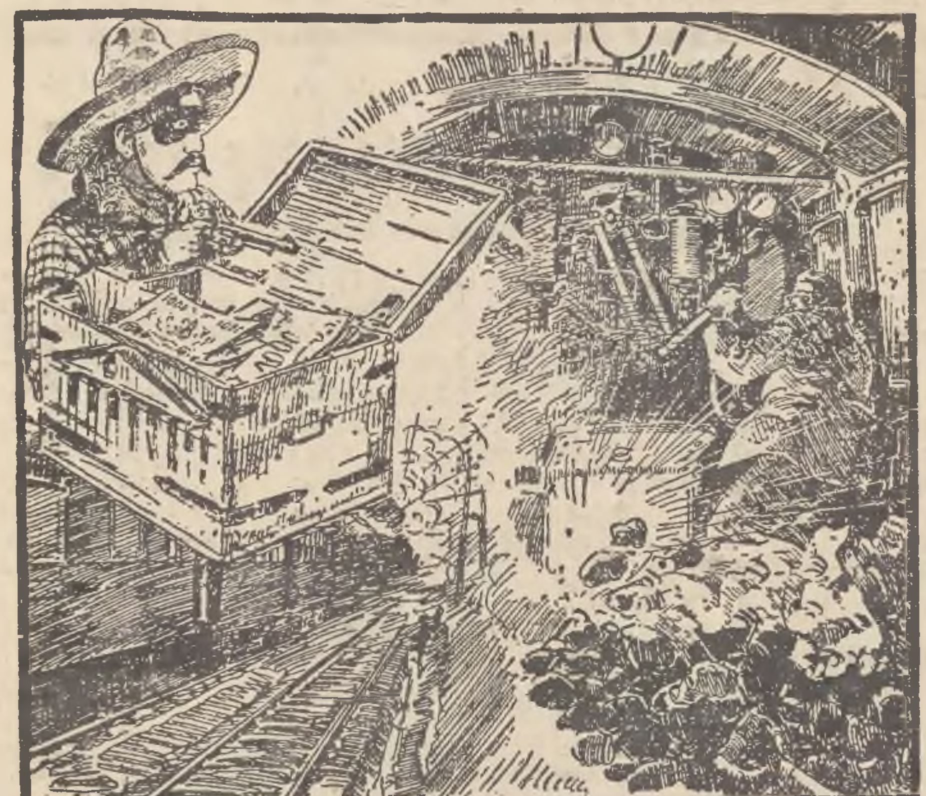
Prawdziwie po amerykańsku

Lwów, 17 marca.

(=) Meksyk jest krainą, którą możnaby porównać do

naczynia,

w którem ustawicznie wre woda. Każdy dzień niemal przynosi tam jakieś niezwykłe wypadki.



Rycina nasza przedstawia napad na pociąg w pobliżu **Cuelvy.** Bandyci wiedząc, iż w pociągu znajduje się znaczna suma pieniędzy rządowych, wysadzili poprostu pociąg w powietrze, aby zagarnąć ten

ponętny łup.

Podczas eksplozji **straciło życie kilka osób,** a kilkanaście odniosło **ciężkie rany.**

Bandyci, na których czele stał osławiony **Benderre,** zdołali **umknąć bezkarnie.**

Do kina „PALACE“ *za darmo*

mogą dziś pójść:

GOTTFRIED JONASZ, Krasickich l. 20.
Dr. ROSENBERG FRYDERYK, Jachowicza 16.
GÓRECKI, Prosta 79.
JECH LEONORA, św. Zofji 3.
SYTNIKOWA ŁUCJA, św. Zofji 32.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

Do kina „PALACE“ *za darmo*

mogą dziś pójść:

CZECH MARJAN, Unja Lubelska 11a.
NEUMAN MARJA, pl. Gołuchowskich.
SKIBIŃSKI, Kopernika 4.
CHRUSZCZEWSKI ALFRED, Tarnowskiego 22.
Inż. MEHRER, Domagaliczów 10.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobne stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 5 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej“. Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI